Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 105 Kraków, piątek 10 maja 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Czy zwołanie sesji sejmowej?

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 7 maja.

W kilku pismach dzisiejszych czytałem dziś wiadomość, że koła gospodarcze są przekonane, iż rząd zdecyduje się na zwołanie w czerwcu sesji sejmowej. Dlaczego akurat w sferach gospodarczych panuje to przekonanie i na czem ono się opiera? Sfery gospodarcze nietylko wiedzą, że dziś sytuacja gospodarcza góruje nad wszystkiemi innemi zagadnieniami państwowemi, ale znalazły też dla tego swego zapatrywania niezwykle silne poparcie, mianowicie w streszczeniu sprawozdania p. Dewey'a, które dzień przedtem prasa przyniosła.

Sfery gospodarcze mogą mieć satysfakcje z „nawrócenia" się p. Deweya, który z silnego optymisty stał się niemniej silnym pesymistą. P. Dewey w ostatniem swem sprawozdaniu wyszedł z dotychczasowej swej roli obserwatora i przerzucił się na rolę prawdziwego doradcy. Jego rady: ograniczenie podatków i inwestycyi miały wywrzeć na rządzie tak silne wrażenie, że zdecydował się zasięgnąć opinji Sejmu co do podniesionych przez p. Deweya konieczności. A więc sesja sejmowa dla przeprowadzenia pewnych ustaw w duchu wskazań p. Deweya — to jest nadzieja, to jest nawet żądanie sfer gospodarczych.

Nie można przewidzieć, jak rząd ustosunkuje się do tego postulatu sfer gospodarczych poprostu dlatego, że rząd ten dotychczas w niczem nie objawił swego zapatrywania, nie wystąpił ze swoim programem, nie zdeklarował swego ustosunkowania się do bieżącej polityki w żadnej z jej dziedzin. Nawet rzecz tak zasadnicza: etatyzm czy wolna gra sił nie jest dotychczas autorytatywnie wyjaśniona, chociaż czyny są tego rodzaju, że można stanowisko rządu tłumaczyć, jak — komu dogodniej. Jeżeli u nas obowiązuje ciągłość w rządzeniu, to — wedle kategorycznego stwierdzenia p. Czechowicza — poprzedni rząd był przeciwnikiem etatyzmu, obecny zaś rząd ma i w swem gronie i na wysokich stanowiskach w ministerstwach zdeklarowanych zwolenników etatyzmu. (Mowa o ministrze Moraczewskim i dyrektorze Starzyńskim — Przyp. Red.).

I to jednak nie jest miarodajnem dla osądzenia trafności czy mylności odpowiedzi na pytanie, czy sesja sejmowa zostanie zwołana. Inne tu, wyższe względy ponad pragnienia sfer gospodarczych, — działają na decyzję rządu. Otwarcie tu mówią, że zagranica coraz więcej interesuje się wewnętrznym stanem Polski; a zainteresowanie się to objawia się w duchu coraz mniej korzystnym dla obecnego reżimu i jego chorążych. A na opinję zagranicy sfery te są wrażliwsze niż na opinję własnej ludności. Rzecz jest prosta: ludność nasza musi płacić podatki, musi się podawać naciskowi, musi milczeć wobec istnienia cenzury, zakazu zgromadzeń i t. d., zagranica natomiast nie jest temi względami krępowana, korespondenci warszawscy — („Vossische Zeitung", „Vorwärts") piszą bez szminki, a w stolicach Europy i w Ameryce mają większe zaufanie do tych korespondentów, niż do naszych pism sanacyjnych, które w każdej sytuacji, w każdej porze dnia i nocy widzą wszystko różowo.

Dyktatura — widzimy to na Włoszech i Hiszpanji — nie może się obejść bez listka figowego i dlatego preparuje dla swych celów bodaj surogat parlamentu. U nas Sejm nie dał się zdegradować do roli np. faszystowskiej parodji parlamentu, przeciwnie — okazał uznania godną żywotność i elastyczność w — działaniu aż do Trybunału Stanu. Jak bieda, to do Sejmu, jak położenie gospodarcze zaczyna wywoływać coraz silniejsze zamieszanie w państwie, trzeba uciec się do pomocy Sejmu. Na tem tle pogłoski o zwołaniu sesji pojawiają się z coraz większem prawdopodobieństwem.

Stan ruchu robotniczego w Polsce

Polska klasa robotnicza wraz z dziesięcioleciem istnienia państwa polskiego obchodzi dziesięciolecie swego samoistnego rozwoju w odróżnieniu od czasów przedwojennych, kiedy tylko w Galicji istniał legalny ruch robotniczy, w związku z innemi organizacjami narodowemi w Austrji. W ogólnych zarysach ruch ten przedstawia się następująco:

„Ogólna ilość robotników w ciągu minionych 10 lat zmieniała się, ale od r. 1925 wykazuje **stały wzrost**. Wedle sprawozdania p. Deweya (październik 1928) ilość ta wynosiła okrągło 950 tysięcy. W ostatnich latach, począwszy od 1924, stałem zjawiskiem było bezrobocie, które objęło zarówno kategorję zupełnie pozbawioną pracy i kategorję pracującą po 2—3 dni w tygodniu. W wspomnianem sprawozdaniu liczba całkowicie bezrobotnych wynosiła okrągło 95 tysięcy, częściowo zatrudnionych 47 tysięcy.)

Stan zarobków w Polsce (wedle statystyki „Przemysłu i Handlu" za czas 1918—1928) był naogół **niższy niż przed wojną**. Długotrwała niepewność walutowa, potem inflacja, wreszcie załamanie się złotego w lipcu 1925 wywarły silny nacisk na poziom płac, co wywołało szereg walk strajkowych — z reguły o utrzymanie możliwego poziomu życiowego. Wedle „Wiadomości statystycznych" (zeszyt 13 z 1928 r.) było w Polsce w czasie 1921—1923 oraz 1925 stosunkowo dużo strajków. I tak w r. 1923 było 1263 strajków w 7.451 przedsiębiorstwach liczących 850 tysięcy robotników; w 1925 r. było 532 strajki w 1910 przedsiębiorstwach liczących 150 tysięcy robotników. W r. 1926 ilość strajków była prawie takasama, natomiast w r. 1927 było strajków 609 w 3.772 przedsiębiorstwach liczących 232 tysiące robotników. Z tych strajków okrągło 90% zakończyło się sukcesem.

Nie należy jednak wyobrażać sobie, że sukces wyraził się w całkowitem otrzymaniu postawionych żądań. Klasycznym przykładem jest wielki strajk włókienniczy w Łodzi w październiku 1926, kiedy robotnicy żądali 25% podwyżki, a otrzymali na skutek arbitrażu p. Bartla tylko 5%. Takich strajków, naturalnie na mniejszą skalę, było w Polsce więcej, przeważnie jednak kończyły się uzyskaniem pewnej poprawy: u górników, metalowców, budowlanych itd.

Charakterystycznem dla ruchu robotniczego jest, że objął on także **robotników rolnych**, odkąd w r. 1919 zaczęły się zawierać umowy zbiorowe. Od tego czasu płace w rolnictwie wzrosły o 15 do 20% bez względu na szwankującą walutę, gdyż w rolnictwie płace oblicza się przeważnie w naturaljach. Natomiast niestałość waluty odbiła się silnie na płacach **robotników przemysłowych**, gdyż dopiero po dwukrotnej stabilizacji (1924 i 1927) płace zaczęły posiadać realną podstawę obliczenia.

Wedle sprawozdania instytutu dla badania konjunktury (marzec 1929) ruch płac przedstawia się następująco: biorąc indeks płac realnych w 1927 r. na 100 wynosił indeks płac realnych w styczniu br. 115'5, w lutym 110'2. W tymsamym jednak czasie indeks cen hurtownych za artykuły spożywcze spadł z 100 na 89'5 w styczniu a 92'3 w lutym. Zdawałoby się więc, że płace wzrosły wyżej od cen; tak jednak nie jest, gdyż wyżej od hurtownych wzrosły ceny detaliczne i to przeciętnie w latach 1925—27 o okrągło 20—30% (stan w Łodzi). Ważniejszą jednak od cen jest sprawa zmniejszenia się realnej wartości (siły kupna) płac, która w r. 1927 wynosiła tylko 73% wartości z r. 1925 (przed załamaniem się złotego). Fakt ten potwierdza wyraźnie komisja dla badania kosztów produkcji w tomie 14 swych wydawnictw. W rezultacie co robotnik w walce zyskał w ostatnich latach, było tylko niezupełnem wyrównaniem tego, co od r. 1925 stracił.

—ooo—

Znowu krach marszałkowski

Nagła dymisja gen. Minkiewicza

List marszałka Piłsudskiego:

„dom publiczny“ — „rozkradają“ — „fałszują podpisy“

Warszawa, 7 maja (PAT). W związku ze zwolnieniem gen. dywizji Minkiewicza ze stanowiska dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza, wczoraj w południe jeden z wyższych generałów z generalnego inspektoratu sił zbrojnych przejął biura dowództwa KOP.

Aby uniknąć plotek, uwłaczających gen. Minkiewiczowi, p. minister spraw wojskowych wystosował do p. prezesa Rady ministrów pismo następującej treści:

Proszę p. prezesa ministrów o zakomunikowanie prasie co następuje:

Z powodu zwolnienia przezemnie dowódcy KOP.

Przy zwolnieniu gen. Minkiewicza zastosowałem **formę, która może dać powód do głupich plotek i jeszcze głupszych domysłów i podejrzeń w stosunku do gen. Minkiewicza.** Dla wyjaśnienia stwierdzam, że zastosowałem tę formę nie z jakiegokolwiek innego względu jak z tego, że w naszem państwie istnieje zwyczaj nadzwyczajnie rozpowszechniony wśród ludzi, zajmujących wyższe stanowiska, utrudniania swym następcom spełnienia ich obowiązków. Czyni się z wielką łatwością, **gdy uważając rzecz publiczną za prywatną, zabiera się z sobą po odejściu ze służby różne papiery i korespondencję** tak, iż następca ma skutki rozpoczętych poprzednio spraw bez ich początków i musi poświęcić wiele czasu dla ich zrozumienia.

Zwyczaj ten nietylko, że jest bardzo rozpowszechniony, ale doprowadza **do zupełnej zatraty etyki państwowej, tak, że dokumenty o państwowem znaczeniu giną lub też leżą w ukryciu po rozmaitych składach i składzikach u prywatnych zupełnie osób. Państwo przy tego rodzaju etyce wygląda nie lepiej, jak dom publiczny i to bankrutujący, z którego każdy wynosi, co chce i ukrywa,** stwierdzając w ten sposób, że mieszka tam jakiś **wielki wstyd.**

Nie mogę przy tem nie zauważyć, że bodaj ja jeden, gdym odchodził ze stanowiska Naczelnika Państwa nie zrobiłem wstydu swemu urzędowi, lecz za to byłem też i ukarany, gdy **następujące po mnie rządy porozkradały moje papiery, fałszowały moje podpisy, ba nawet rozkradały moją prywatną własność.**

Jeżeli więc uczyniłem **formę** oddania następcy p. gen. Minkiewicza **dość drażliwą** dla niego, to nie dlatego, bym gen. Minkiewicza o coś zdrożnego podejrzewał, lecz dlatego, że nie widzę innego sposobu dla wdrożenia w państwie bardziej uczciwych i bardziej etycznych metod życia.

Minister spraw wojskowych **Józef Piłsudski.**

* * *

Art. 43 ust. 2 obowiązującej jeszcze konstytucji z 17 marca 1921 postanawia, że każdy urzędnik Rzplitej musi podlegać ministrowi, który za jego działania odpowiada przed Sejmem. Korpus Ochrony Pogranicza (KOP) mimo swej wojskowej organizacji nie podlega ministrowi spraw wojskowych, tylko ministrowi spraw wewnętrznych. — Koszta utrzymania KOP zawarte są w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych.

Dowiadujemy się z powyższego pisma p. marszałka Piłsudskiego, że on jako generalny inspektor armji, a więc nawet nie jako minister spraw wojskowych, wydelegował generała z generalnego inspektoratu dla objęcia agend dowódcy KOP od gen. Minkiewicza i że — co w powyższym liście jest wyraźnie zaznaczone — zwolnienie gen. Minkiewicza nastąpiło „przezemnie“ tj. przez p. marszałka Piłsudskiego.

Gdzie więc jest zakreślone przez konstytucję rozgraniczenie kompetencji? Jak p. minister spraw wewnętrznych zapatruje się na takie przekreślenie jego konstytucyjnych uprawnień przez czynnik do tego rodzaju wystąpień konstytucyjnie nieprzewidziany? Jeżeli ostatecznie chodziło o zastąpienie gen. Minkiewicza inną figurą wojskową, to wiadomo, że w ministerstwie spraw wewnętrznych jest dość wojskowych różnych rang „na praktyce“ tak, że p. minister Składkowski mógł jednego z nich dla objęcia agend wysłać. A była to rzecz tembardziej prosta, że dowództwo KOP mieści się w tymsamym budynku, co główna komenda policji: w budynku ministerstwa spraw wewnętrznych...

IV zjazd Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych

w Radomiu

W dniach 3 i 4 bm. obradował w **Radomiu** w pięknie udekorowanej sali Rady miejskiej IV zjazd delegatów Stow. b. więźniów politycznych.

Na Zjazd przybyło 66 delegatów z całej Polski.

Zjazd rozpoczął się odegraniem hymnu robotniczego przez znakomitą orkiestrę Rady związków zawodowych w Radomiu, poczem przewodniczący Głównego Zarządu tow. **Pużak** otworzył Zjazd i na wstępie omówił ogólne warunki w jakich działało Stow. b. więźniów politycznych, poczem odczytał długą żałobną listę nazwisk tych towarzyszów i towarzyszek, którzy odeszli od nas już na zawsze.

Zabrzmiały tony żałobnego marsza — potoczyły się łzy szczerego, głębokiego żalu...

Po zakończeniu tej smutnej ceremonji — honorowym przewodniczącym Zjazdu ogłoszono tow. senatora **Limanowskiego.**

Serdecznem wzruszeniem, głęboką miłością poruszyły się serca delegatów, kiedy tow. Pużak komunikował Zjazdowi, że najstarszy ten z żyjących b. więźniów politycznych wybierał się na Zjazd i tylko z trudem udało się nakłonić czcigodnego nestora ruchu robotniczego, aby zaniechał tej podróży.

Do prezydjum powołano tow. Aleksandra **Dębskiego, Kwapińskiego, Pietkiewicza, Kunickiego, Grzecznarowskiego i Martynowskiego.**

Imieniem miasta Radomia witał Zjazd prezes Rady miejskiej tow. **Kelles-Krauz;** od CKW PPS tow. **Arciszewski,** listy i depesze z pozdrowieniami i życzeniami dla Zjazdu nadesłali: tow. **Bolesław Limanowski,** prezydjum Zarządu PSL „Wyzwolenie“ itd.

Po sprawozdaniach Zarządu Głównego i delegatów Kół wywiązała się obszerna dyskusja.

Przykro jest stwierdzić, że wszystkie prawie przemówienia delegatów przepełnione były **smutkiem i goryczą.**

Nie chcemy żadnych przywilejów, nie upominamy się o nagrody, ale mamy chyba prawo żądać, aby nas i naszych towarzyszów, z których wielu bardzo stało już pod szubienicą, którzy po 10 i 12 lat przebyli w katorgach zakuci w kajdany, którym nostalgja wypijała krew z serca wśród tajg sybirskich, którzy do dziś jeszcze noszą na swojem ciele ślady nahaj kozackich, kolb i obcasów carskich żołdaków, których żarła nędza i robactwo w licznych „peresylnych tiurmach“ — którzy pierwsi podnieśli sztandar buntu i Niepodległości Ojczyzny i nie splamili honoru Polaków — że ci chyba mają prawo żądać, aby ich przynajmniej tak traktowano — (o ironjo!), jak potraktowano byłych carskich oficerów i urzędników.

Tymczasem — tymczasem...

Ale — zamilczmy lepiej. Nie przykładajmy ręki, ani słowa do tego, co może hańbą okryć imię Polski.

— Oto — mówi były obrońca więźniów politycznych i sam b. więzień tow. adwokat **Szumański:** — oto **Belgijczycy,** po odzyskaniu niepodległości — wszystkim tym, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości — bez żadnych warunków zabezpieczyli byt, oto we **Francji** w każdej niemal wsi stanęły pomniki poświęcone tym co walczyli o wolność — tak narody rozumne, kochające swoją wolność i niepodległość odwdzięczają się swoim najlepszym synom. **A czy państwo Polskie nie stać na pomnik Bojowca o Wolność i Niepodległość?**

W Wilnie zmarł b. bojowiec. **Nie było go za co pochować!** Towarzysze zmarłego zebrali między sobą składkę, ale zabrakło — udali się więc do magistratu. Wyasygnowano im na ten cel z opieki społecznej 20 zł.!

Taki jest oto los b. skazańców politycznych!

W drugim dniu obrad omawiano głównie sprawę stosunku Stowarzyszenia do dekretu o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych, oraz pracowały komisje. Wreszcie po uchwaleniu całego szeregu wniosków i rezolucyj, oraz wyborze nowych władz Stowarzyszenia — przewodniczący tow. **Kwapiński** zamknął Zjazd zwracając się z wezwaniem do b. więźniów politycznych, aby mimo wszystko byli wierni wielkim i świętym ideałom swej młodości..

Poczem w imieniu Zjazdu złożył gorące podziękowanie prezydium miasta i Rady miejskiej za serdeczną gościnę Zjazdu.

Do Głównego Zarządu zostali wybrani tow.: **Arciszewski, Pużak, Siedziński, Radek, Wośko, Jagodziński i Lipski.**

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

UWAGI

—o—

Nieścisłości „Głosu Narodu“

„Głos Narodu“ (numer 122 z daty 9 maja) omawia umieszczony w „Naprzodzie“ wywiad z tow. posłem Liebermanem, — zajmując się szczególnie wynurzeniami na temat wpływu wyborów w Anglji na losy polityki międzynarodowej. Artykuł „Głosu Narodu“, naogół rzeczowy i objektywny, zawiera jednak pewne nieścisłości, które należy wyjaśnić.

„Głos Narodu“ twierdzi, że „przedstawiciel (partji pracy) Snowden oświadczył w Izbie gmin, że partja socjalistyczna na wypadek dojścia do władzy nie będzie się czuła skrępowana traktatami, których jej przywódcy nie podpisywali“. — Tego Snowden nigdy nie mówił, a Mac Donald nie miał potrzeby słów jego dezawuować. **Snowden mówił wyłącznie o umowie między Anglją a Ameryką co do spłaty długów wojennych** i tę umowę uznał za godną rewizji. O traktacie wersalskim czy wogóle o traktacie międzynarodowym Snowden nie wspomniał ani słowem. Zresztą „Głos Narodu“ wie że partja pracy, będąc u władzy, ani nie próbowała poddać jakiegokolwiek traktatu rewizji i dalej — jak MacDonald w swej odezwie wyborczej oświadczył — nie ma zamiaru to zrobić. Partja pracy, oświadczając się za opróżnieniem Nadrenji, postępuje właśnie w myśl ducha traktatu wersalskiego, który takie wcześniejsze opróżnienie dopuszcza, o ile Niemcy okażą dobrą wolę. A partja pracy jest zdania, że okazują, bo bądźcobądź płacą i bądźcobądź rozbrojenie u siebie przeprowadziły.

Drugą nieścisłość popełnia „Głos Narodu“ w swych wywodach na temat rozbrojenia. Socjaliści, „Głos Narodu“ mówi wciąż o Międzynarodówce socjalistycznej — dążą rzekomo do zupełnego rozbrojenia, popierając w tem Rosję i Niemcy, bez względu na bezpieczeństwo, dając tem samem chętnym do bitki (Niemcom i Rosji) możność napadu na Polskę. To jest mylne twierdzenie, gdyż socjaliści byli pierwszymi, którzy zaproponowali a nawet przeprowadzili zasadę bezpieczeństwa jako warunek rozbrojenia. „Głos Narodu“ z pewnością zna protokół genewski z września 1924 roku, którego inicjatorem był MacDonald wspólnie z Herriotem i ten protokół dawał wszystkim narodom pewniejsze gwarancje bezpieczeństwa, aniżeli Locarno, pakt Kelloga i t. d. Tylko z winy konserwatystów angielskich, którzy po dojściu do władzy odmówili ratyfikacji tego protokołu, nie wszedł on w życie i tylko ta odmowa spowodowała bezskuteczną dotąd gadaninę o rozbrojeniu — głównie z winy Anglji i Francji.

Wkońcu jedna uwaga: „Głos Narodu“ w swem dowodzeniu posługuje się cytatem z „Neues Wiener Journal“: Mimo olbrzymich różnic między nami a „Głosem Narodu“ musimy wyrazić zdziwienie, że ten organ chadecki uważa za miarodajne tak nieczyste źródła, jakiem jest pismo „żyda“ Lippowitza, o którem opinja publiczna — szczególnie po procesie jego redaktora Pöffla o zamordowanie dziennikarza Wolfa — ma ustaloną opinję. Argumentem z „Neues Wiener Journal“ nie zdoła „Głos Narodu“ podeprzeć swych mylnych opinij.

Bezstronny obraz stosunków w Meksyku a kłamstwa klerykalne

Ponieważ prasa klerykalna nie przestaje w świetle jak najfałszywszem przedstawiać spraw meksykańskich i wciąż pozwala sobie porównywać skutki **zachłanności** tamtejszego kleru, podsycającego **bunty** — z **męczeństwem** pierwszych chrześcijan, podamy poniżej garść informacyj historycznych i bieżących, które przesyła z Meksyku swojemu pismu — wcale nie socjalistycznemu i zgoła nie mającemu klerożerczych tendencyj, paryskiemu „Le Temps" — jego korespondent Leon Rollin.

List swój zaczyna tak:

„Stary to spór; datuje on jeszcze z czasów rządów kolonjalnych (Meksyk był, jak wiadomo, kolonją hiszpańską) i zaognił się szczególnie podczas XIX wieku. Walka pomiędzy kościołem i państwem miała od początku charakter gwałtowny, jaki posiada obecnie. Już w r. 1622 arcybiskup meksykański don Juan Perez de la Serna, popadłszy w zatarg z wicekrólem, margrabią de Gelves w kwestji jurysdykcji, zarządził „cessatio a divinis" (zawieszenie publicznych nabożeństw w kościołach), aby wywrzeć nacisk na ludność: to był **pierwszy lokaut Kościoła meksykańskiego.**

„Mało istnieje krajów nawet wśród dawnych kolonij hiszpańskich, gdzieby Kościół posiadł był taką potęgę świecką, jak w Meksyku, gdzieby bronił tak ostro przywilejów swoich i dóbr. Historyk Lucas Aleman, mało podejrzany o niechęć przeciwko Kościołowi, pisał w wieku ubiegłym: **„Cała własność kleru świeckiego i zakonnego** tak w nieruchomościach jak wierzytelnościach nie ustępuje z pewnością **połowie bogactwa narodowego".** — Chrzcząc Indjan Kościół meksykański dbał więcej o to, ażeby na swoją korzyść konsolidować rządy kolonjalne, aniżeli ewangielizować. (Jak widzimy — dodajemy tu od siebie — punkt wyjścia odmienny, niż pierwszych apostołów i męczenników chrystjanizmu!).

A potem ów korespondent tak charakteryzuje walkę kleru o swoje dobra i przywileje:

„Gdy fala idej liberalnych — idej rewolucji francuskiej — stała się tak silną, że pozwoliła Juarezowi w r. 1857 ogłosić reformy, przeprowadzające rozdział Kościoła od Państwa, unarodowienie dóbr duchowieństwa i zniesienie kongregacyj zakonnych, Kościół wzniecił **tragiczną awanturę arcyksięcia Maksymiljana,** którego opuścił, gdy nie chciał się on stać jego pokornem narzędziem (Maksymiljan Habsburg, — brat cesarza Franciszka Józefa, który — jak wiadomo — ulegając namowom Napoleona III przyjął ofiarowaną mu przez klerykałów meksykańskich koronę cesarską, co przypłacił życiem — rozstrzelany w Queretaro w roku 1867). Otóż cesarz Maksymiljan ofiara zatargu religijnego w równej mierze jak i zaniedbania, w jakiem pozostawił go Napoleon III, dał taką odpowiedź na protesty kleru:

„Chcę, zanim skończę, zwrócić waszą uwagę na błąd, w który popadliście. Mówicie, że Kościół meksykański nigdy nie brał udziału w rewolucjach politycznych. Bodajby tak było; ale istnieją smutne dowody, że dostojnicy kościelni rzucali się w wir rewolucyj i część kleru okazywała czynny opór państwu. Przyznajcie, szanowni prałaci, że Kościół meksykański przez opłakaną fatalność zanadto wtrącał się do polityki i do spraw świeckich, zaniedbując zbytnio nauczanie katolickie swych owieczek. Tak, lud meksykański jest dobry i pobożny; ale w wielkiej części nie jest on katolickim w istotnym sensie ewangielicznym — i to nie jego wina. Ludowi potrzeba, ażeby go uczono, ażeby mu udzielano sakramentów, jak chce Ewangelja, zadarmo".

A w liście cesarzowej Karoliny (żony Maksymiliana) do cesarzowej Eugenji (żony Napoleona III) czytamy:

„Konserwatyści (meksykańscy) wyobrażają sobie, że są świeckimi poddanymi papieża i są dość głupi — proszę mi wybaczyć to słowo — aby wierzyć, **że religja polega na dziesięcinie i prawie własności".**

Słowem — dodamy tu od siebie — nawet członek klerykalnej dynastji Habsburskiej i jego żona, oboje znający klerykalizm europejski i wiedzący, że przecież kler w Austrji czy Belgji (ojczyźnie Karoliny) też od bogactw i władzy nie stronił, **gorszą się tem widowiskiem, jakie przedstawiają klerykali meksykańscy.** Co więcej, przecież ten Maksymiljan, przyjąwszy kandydaturę z rąk klerykałów — tem samem przeciwstawił się Juarezowi — i w rezultacie przypłacił to życiem. A więc nie wyruszał on jako wróg klerykalizmu, a skończył jako ofiara klerykalnej imprezy.

„Nieustępliwość kleru — ciągnie dalej Leon Rollin — wywołała takąż nieustępliwość liberałów. Przeciwnicy oddawna nie działają inaczej, jak za pomocą represyj. Dzisiejsze gwałty przypominają wczorajsze. „Cristeros" (klerykali) ze Stanu Jalisco, którzy wysadzają pociągi, nie są oni bardziej, ani mniej fanatyczni, niż „cristeros" z roku 1875, którzy srożyli się w Stanie Michoacan. **Akta waśni religijnej wystarczają prawie do napisania historji Meksyku".**

Wyliczywszy następnie szereg walk i intryg klerykalnych, które w rezultacie doprowadziły do ogłoszenia w roku 1917 nowej konstytucji, bardziej radykalnej, niż konstytucja 1857 roku, przechodzi korespondent „Le Temps" do obecnego stadjum walki, w której Kościół tak samo uciekł się między innemi do „cessatio a divinis"... Przy tej okazji tak opisuje swoje pierwsze wrażenia na widok porzuconych przez księży kościołów:

„Rząd zostawił kościoły otworem i powierzył je komitetom parafjan. Księża — wbrew ustawie — pokryjomu odprawiają nabożeństwa w lokalach prywatnych. Księża liczyli, że „cessatio a divinis" wywoła silne wrzenie wśród ludności. W mieście Meksyku publiczność była mniej wzburzona, niż we Francji w chwili inwentaryzacji (majątków kościelnych po skasowaniu kongregacyj klasztornych). Tak samo było w całym kraju z wyjątkiem Stanu Jalisco — Wandei meksykańskiej — gdzie zorganizowała się „szuanerja" (tak nazywano we Francji monarchistycznie usposobione bandy chłopskie podczas wielkiej rewolucji francuskiej), która dotąd trwa. Często wchodziłem do kościołów w Meksyku. Znajdowałem tam pewną ilość osób, — przedewszystkiem kobiet, modlących się zbiorowo, lub słuchających czytania jakiegoś tekstu z Pisma świętego przez osobę świecką. Ołtarze są przystrojone. Skupienie się — zachowane. Trzebaby wielkiego wysiłku wyobraźni, ażeby wywoływać wspomnienie katakumb.

„Rząd już nie sroży się przeciwko klerowi. Policja codziennie przedkłada ministrowi spraw wewnętrznych listę mieszkań, gdzie potajemnie odprawia się msze; wie, gdzie drukują się publikacje, podniecające wiernych do sabotowania zarządzeń rządowych. Pobłażliwość rządu, zdaje się, wskazywać, że pragnie on uspokojenia. Oczywiście, jak długo trwać będzie bunt w Jalisco i zamachy, rząd nie mógłby podjąć nawet pośrednio żadnego kroku, sprzecznego z obowiązującemi ustawami; wszystko — co może uczynić — to stosować je łagodnie. Znajduje się tedy w defensywie, którąby prawdopodobnie postępowała w kierunku wciąż łagodniejszym, gdyby skrajni katolicy przyjęli postawę tych prałatów i tych księży, którzy publicznie potępili akty zbiorowego gwałtu i zamachy.

„Rozdział wśród katolików nie ulega wątpliwości. Miałem na to liczne dowody. Często słyszałem, że winy są obustronne. Jeden z dostojników kościelnych usprawiedliwiał przede mną obecność biskupa i kilku księży pośród buntowników z Jalisco, mówiąc z niewielkiem przekonaniem: „To tylko, ażeby tamtym nie brakło pociech religijnych... Nie wierzę, ażeby się bili".

List swój kończy ów korespondent stwierdzeniem, że udało mu się być na tajnym konwentyklu klerykalnym. Pocieszano się tam wiarą w jakieś katastrofy polityczne, robiono już aluzje do buntów wojskowych, które w parę dni potem wybuchły. „Wiadomo jest — dodaje p. Rollin — że księża błogosławili w Torreon wojska generała Escobara".

A widoki na przyszłość? Korespondent nie wierzy, ażeby klerykali mogli narzucić się Meksykowi: pozostaje im tylko — łączyć się ze wszystkimi przeciwnikami rządu.

Nadejdzie może czas, kiedy i Watykan przestanie zajmować stanowisko nieprzejednane. Rzecz jasna, że tajne nabożeństwa są dostępne tylko dla garści ludzi zamożnych i ustosunkowanych. Lud nie ma do nich dostępu; to oddala kler od warstw ludowych. Korespondent kończy słowami, że jeden z księży meksykańskich mówił mu, iż byłby czas, ażeby kler zdobył przez ofiary tę przewagę, jaką mają księża tam, gdzie są mniej przywiązani do dóbr ziemskich.

Wiadomości polityczne

WIZYTA P. ZALESKIEGO W BUKARESZCIE I BUDAPESZCIE

Przed kilku dniami ogłoszono, że nasz minister spraw zagranicznych pojedzie do Bukaresztu dla rewizytowania rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, który w ubiegłym miesiącu był w Warszawie. Jak donosi „Neue Freie Presse", z Bukaresztu zwrócono w Warszawie uwagę, że p. Zaleski powinien albo pierwej pojechać do Budapesztu, a potem dopiero do Bukaresztu, albo wogóle tylko do Bukaresztu z ominięciem Budapesztu. Koła rumuńskie uzasadniają swe żądanie tem, że podróż p. Zaleskiego do Budapesztu po wizycie w stolicy Rumunji mogłaby wywołać wrażenie, że Rumunja prosiła go o pośrednictwo w swym zatargu z Węgrami o optantów.

TRUDNOŚCI NA KONFERENCJI REPARACYJNEJ

Biuro Wolffa donosi z Paryża, iż wtorkowe całodzienne narady między przewodniczącymi konferencji odszkodowawczej i kierownikami poszczególnych delegacyj nie przyniosły w rezultacie jakichkolwiek postępów. W rokowaniach tych trudności wynikać miały podobno w związku z kwestją podziału parytetów między państwa wierzycielskie.

NOWY AMBASADOR AMERYKI W BERLINIE

Jak donosi prasa berlińska, prezydent Hoover miał przyjąć dymisję dotychczasowego ambasadora amerykańskiego w Berlinie Shurmana. Następcą jego ma zostać dotychczasowy komisarz rządowy dla spraw kredytu Eugenjusz Mayer.

SESJA LIGI NARODÓW

Generalny sekretarz Ligi narodów przesłał rządom państw, będących członkami Ligi narodów, prowizoryczny porządek dzienny, rozpoczynającego się dnia 2 września ogólnego Zgromadzenia Ligi. Przy sposobności sprawozdań z działalności Rady Ligi i sekretarjatu generalnego odbędzie się jak dorocznie wielka dyskusja o aktualnych zagadnieniach polityki światowej. Porządek dzienny obejmuje między innemi wybory na trzech niestałych członków Rady Ligi. W poinformowanych kołach liczą się z tem, że Polska będzie **wybrana ponownie.** Na miejsce Rumunji wejdzie Jugosławja, na miejsce Chile inne państwo południowej Ameryki.

Przegląd gospodarczy

ZMIANY KOSZTÓW UTRZYMANIA W KWIETNIU NIEUSTALONE

Onegdaj w głównym urzędzie statystycznym w Warszawie miało odbyć się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania w celu ustalenia zmian, jakie zaszły w kwietniu w porównaniu z marcem. Posiedzenie to nie doszło jednak do skutku z powodu braku quorum, wobec nieprzybycia części zarówno przedstawicieli pracodawców jak i pracowników.

SPRAWY GOSPODARCZE NA LIDZE NARODÓW

Na wtorkowem posiedzeniu doradczej komisji gospodarczej Ligi w czasie ogólnej debaty przemawiał **polski** członek komisji Popławski, który wskazał, że organizacje gospodarcze Ligi zajmują się przedewszystkiem zagadnieniami interesującemi handel i przemysł, poświęcają zaś niedość uwagi **sprawom rolnictwa,** które powinno zajmować pierwsze miejsce w pracach ekonomicznych Ligi. Mówca wykazał, jak niedostateczne zajęcie się sprawami krajów rolniczych powoduje trudności w realnych pracach Ligi, dotyczących stosunków handlowych. Wskazując na motywy, dla których konwencja o zniesieniu zakazów nie została dotychczas ratyfikowana przez państwa, które do niej przystąpiły prócz Belgji i Anglji, wyraził mówca przypuszczenie, czyniąc aluzję do przewlekających się od lat 4 układów **o umowę handlową polsko niemiecką,** że jest rzeczą możliwą, iż Polska zaratyfikuje tę konwencję, o ile układ handlowy z Niemcami dojdzie do skutku. W obszernym wywodzie wykazał p. Popławski, jak dalece interesy rolnictwa są zaniedbywane w pracach gospodarczych Ligi i podkreślił potrzebę poważniejszego ich traktowania, by nie popaść w sprzeczności z zaleceniami międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, które tworzą jednolitą doktrynę dla handlu, rolnictwa i przemysłu. Podobne stanowisko zajęli przedstawiciele Węgier i Francji.

—ooo—

W kraju nadmiaru węgla — brak węgla

Pisma warszawskie przyniosły w jednym dniu równobrzmiącą, a więc zapewne inspirowaną notatkę następującej treści: Doświadczenia lat ostatnich wykazały, że zaopatrywanie w węgiel instytucyj państwowych lub komunalnych, a także ludności, nie odbywa się w przepisanym czasie. Oto jesienią, kiedy tabor kolejowy musi być wyzyskiwany do masowego przewozu nowych zbiorów: ziemniaków, buraków itp. zgłaszane są największe zapotrzebowania na węgiel. Z uwagi na to ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom zwrócić uwagę wszystkim instytucjom aby zakupywały węgiel od maja do lipca włącznie, kiedy tabor kolejowy nie jest przeciążony. Należy również uświadomić ludność o celowości zaopatrywania się w węgiel w wczesnych miesiącach letnich".

* * *

Trzeba przyznać, że to ostrzeżenie czy pouczenie jest uzasadnione nauką z ostatniej zimy. Okazało się, że w czasie największych mrozów nietylko miasta położone daleko od centr węglowych, ale i Kraków, „stolica" zagłębia węglowego, był przez szereg dni pozbawiony węgla, co stało się katastrofą dla ludności. Teraz rząd w przewidywaniu, że zima nie od niego zależy, zaleca ostrożność tj. wcześniejsze zaopatrywanie się w węgiel, przyczem z całą naiwnością daje się do zrozumienia, że niedawny bałagan wagonowy może się powtórzyć.

Dzieje się to w kraju, który ma taki nadmiar węgla, że — przemysłowcy twierdzą — muszą go wywozić bodaj ze stratą, aby nie tworzyć niebotycznych zwałów przy kopalniach. Ostatecznie rada może jest dobrą, ale skąd wziąć pieniądze na sprawienie sobie węgla i to po wyższych — za zgodą rządu — cenach, które kopalnie sobie ustanowiły? Mało u nas jest, poza garstką wybranych, takich, którzy potrafią w lecie wydać pieniądze na węgiel — czy na to rząd nie ma rady?

O współdziałanie Spółdzielni spożywców z ruchem zawodowym i oświatowym

Z konferencji Spółdzielni spożywców okręgu krakowskiego

Spółdzielnie spożywców, zrzeszone w Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej, starają się nawiązać kontakt ideowy i organizacyjny z bratniemi organizacjami — zawodowemi i oświatowemi, celem wzajemnej pomocy w pokonywaniu trudności, stających na drodze do rozwoju tych organizacyj, któremi są: niedostateczne uświadomienie społeczne oraz niski poziom oświaty większej części warstw pracujących Polski.

Dlatego też w miesiącach kwietniu i maju r. b. odbywają się w całej Polsce konferencje okręgowe przedstawicieli spółdzielni wespół z przedstawicielami innych organizacyj społecznych, na których to konferencjach ustalane są formy współpracy międzyorganizacyjnej.

Taka konferencja odbyła się w Krakowie, dnia 5 maja, w sali Związku zawodowego kolejarzy.

Na konferencji było obecnych 23 przedstawicieli spółdzielni oraz przedstawiciele 4 instytucyj zbliżonych do ruchu spółdzielczego (Rada Związków, TUR, Zw. Naucz., Tow. Budowy Tanich Domów).

Przewodniczył konferencji tow. **T. Kluczka**, sekretarzował tow. **J. Dominko**.

W imieniu Rady Związków Zawodowych przemawiał tow. **red. W. Wohnout**. Referent stwierdził, że ze wszystkich odłamów ruchu robotniczego (polityczny, zawodowy, oświatowy, spółdzielczy), ten ostatni na terenie województwa krakowskiego jest najsłabszym. Przyczyna tkwi w niezdawaniu sobie przez szerokie warstwy pracujące sprawy z konieczności rozbudowy spółdzielczości dla poprawy bytu i zmiany ustroju społecznego, gdyż korzyści płynące ze spółdzielczości w jej stanie obecnym mniej są widoczne, niż to się dzieje na terenie politycznym i zawodowym.

Wypływa stąd obowiązek dla pokrewnych spółdzielczości organizacyj — szerzyć między swymi członkami znajomość zasad i celów kooperacji, aby tutejsze spółdzielnie spożywców pod względem organizacyjnym, a co za tem idzie i gospodarczym mogły stanąć na odpowiedniej wyżynie, by później siłą korzyści materjalnych i rozmachem organizacyjno-ideowym mogły realizować postulat uspołecznienia wymiany i produkcji.

Tutaj red. W. Wohnout, w imieniu Rady Związków zawodowych składa następujące oświadczenie:

„Krakowska Rada Związków Zawodowych, reprezentująca 18.000 zorganizowanych zawodowo robotników oświadcza gotowość współpracy z organizacjami spółdzielczemi i postanawia wyzyskać zgromadzenia zawodowe robotników do propagandy spółdzielczości. Pracę powyższą krakowska Rada Związków Zawodowych będzie prowadziła w porozumieniu z Sekcją Spółdzielczą Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego."

Z ramienia komisji krakowskiej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych przemawiał ob. **F. Inglott**. „Idea spółdzielczości — jest wielkim motorem wychowania społecznego. Dlatego spółdzielczość jest bliską każdemu nauczycielowi, bliską jest też organizacji nauczycielskiej. Związek Naucz. Szkół Powsz. posiada sekcję spółdzielczą, na swoich kursach w Szycach, w Brodach wprowadził spółdzielczość jako przedmiot nauczania, na łamach swoich pism często nawołuje nauczycielstwo do brania czynnego udziału w życiu spółdzielni. Komisja krakowska Związku chętnie współdziałać będzie z krakowską Radą spółdzielczą, i odwrotnie prosi przedstawicieli spółdzielni, aby współdziałali z miejscowem nauczycielstwem przy prowadzeniu spółdzielni uczniowskich, które winne przygotować całe młode pokolenie do oparcia swoich poczynań, kiedy staną się dojrzałymi ludźmi, na zasadach braterstwa i wzajemnej pomocy."

W imieniu krakowskiej organizacji TUR przemawiała tow. **Dr. Wanda Gancwolówna**. W bardzo ładnym referacie tow. G. przedstawiła konieczność usilnej pracy oświatowej śród mas robotniczych, aby odciągnąć je od krzykliwie reklamowanych handli prywatnych, a związać niemi interesu i ideału z organizacjami spółdzielczemi, niosącemi uzdrowienie stosunków w dziedzinie wytwórczości i rozdziału dóbr materjalnych. Jednak musimy się uzbroić w cierpliwość. Zwycięstwo spółdzielczości jest pewne, ale przyjdzie ono po długich zmaganiach się nie tylko ze światem kapitalistycznym, ale też i ciemnotą mózgów ludzkich. Wreszcie składa następujące oświadczenie:

„TUR i jego sekcja spółdzielcza zgłaszają zupełną gotowość współpracy z ruchem spółdzielczym. Sekcja spółdzielcza TUR jest i być powinna organem spółdzielni, zarówno jak samego TUR. Zupełna koordynacja działalności organizacyj robotniczych jest koniecznością rozwoju ruchu wyzwoleńczego klasy robotniczej. TUR prosi konferencję o zrozumienie tego faktu i o życzliwą współpracę na prowincji."

W imieniu organizacyj spółdzielczych, instruktor **J. Dominko** serdecznie podziękował referentom za piękne przemówienia i deklaracje współpracy z ruchem spółdzielczym. Zwrócił uwagę, że na terenie województwa krakowskiego, jak zresztą i wszędzie, najlepiej rozwijają się te spółdzielnie, które nawiązały żywy kontakt z bratnemi organizacjami robotniczemi (Nowy Sącz, Andrychów), że konferencja ta winna dać impuls do nawiązania tego kontaktu przez wszystkie spółdzielnie, wreszcie, nawiązując do złożonych oświadczeń, przedkłada następujące rezolucje:

I. „Konferencja stwierdza konieczność utrzymania instruktorów-nauczycieli dla spółdzielni uczniowskich, którzyby dbali o charakter społecznowychowawczy tych organizacyj młodego pokolenia. Instruktorów tych utrzymywać winno Ministerstwo Oświaty."

II. „Spółdzielnie w swoich miejscowościach zorganizują konferencje z innemi organizacjami społecznemi miejscowemi — celem zastanowienia się nad sposobami realizacji postanowień konferencji okręgowej."

Wszystkie powyższe oświadczenia i rezolucje przyjęto jednogłośnie, jak również uchwalono rezolucję zasadniczą, dłuższą, w której ruch spółdzielczy stwierdza gotowość współpracowania ze wszystkiemi demokratycznemi organizacjami społecznemi i ustala formy tej współpracy.

W dalszym ciągu prac konferencji wysłuchano szeregu referatów organizacyjnych i gospodarczych.

Lustrator **Orzelski** stwierdza rozwój spółdzielni okręgu krakowskiego. Obroty spółdzielni w r. 1928 w porównaniu z rokiem poprzednim podniosły się o 12%; z otrzymanych danych od 11 spółdzielni wynika, że nadwyżki ich za rok ubiegły wynoszą zł. 27.232, straty zł. 3844 (w r. 1927 nadwyżki — 12.841, straty — 27.961). Wreszcie daje szereg pouczeń.

Kierownik oddziału, **Hubrich**, podaje, iż w oddziale krakowskim Związku aprowaduje się 16 spółdzielni związkowych, 7 niezwiązkowych, 11 spółdzielni żołnierskich, 10 rolniczych i składnic Kółek rolniczych, oraz 3 instytucje niespółdzielcze. Obroty oddziału w roku ubiegłym wyniosły 2,097.165 zł. Lojalność spółdzielni do swej hurtowni duża.

Uchwalono plan pracy i budżet spółdzielni Rady okręgowej.

Tow. **Kluczka** referował sprawę Zjazdu Związku Spółdz. Spoż. Rz. Pol., który odbędzie się w czerwcu r. b. w Warszawie.

Wybrano nowy skład Rady Okręgowej. Weszli do Rady: T. Kluczka, Szymańska — z Krakowa, Nidecka — z Andrychowa, Pałamarz — z Bochni, Katański — z Chrzanowa, oraz przedstawiciel Sp. „Samopomoc" z Nowego Sącza. Z urzędu do Rady wchodzą: kierownik oddziału, buchalter i instruktor.

Na tem obrady, bardzo żywe i pożyteczne, zakończono.

J. D.

Ruch kolejarski

ZJAZD ZAWIADOWCÓW I MONTERÓW SYGNAŁOWYCH

Dnia 28 ubiegłego miesiąca odbył się w **Krakowie w lokalu ZZK Zjazd zawiadowców i monterów sygnałowych okręgu krakowskiego**. Zjazd obesłany był ze wszystkich placówek pracy tej kategorji, co świadczy wybitnie nietylko o karności i solidarności organizacyjnej, ale także o zainteresowaniu się zagadnieniami fachowemi w związku **z reorganizacją działu elektro-technicznego prądów słabych i zabezpieczeń pociągów tutejszej dyrekcji.** W obradach, którym przewodniczył tow. **Buczek** i **Mróz** z Nowego Sącza, — a sekretarzował tow. **Pukło** z Bochni, brał udział także p. inżynier **Piątkowski** z ramienia dyrekcji kolejowej. Po wyczerpującym referacie tow. Buczka na temat projektu ZZK o organizacji służby działu elektrycznego oraz po wyjaśnieniach fachowych udzielonych przez inż. Piątkowskiego. Zjazd powziął szereg uchwał, celem przedstawienia ich miarodajnym czynnikom, za pośrednictwem ZZK. Ważniejsze z tych uchwał brzmią, jak następuje:

Zjazd delegatów z punktu widzenia dobrze pojętej racjonalizacji pracy, w związku z rozwojem i postępem elektro-techniki na kolei, a stąd potrzeby ujęcia fachowo zagadnień tej gałęzi pracy w kolejnictwie z wynikiem oszczędnościowo dodatnim, **jednomyślnie akceptuje stanowisko Wydziału Wykonawczego ZZK w Warszawie, zmierzające do stworzenia we wszystkich dyrekcjach kolejowych samodzielnych wydziałów elektrotechnicznych**, obejmujących swym zakresem działania, prądy silne i słabe, oraz wszelkie zabezpieczenia ruchu pociągów.

Zebrani z uwagi na przewlekanie się tej zasadniczej kwestji w ministerstwie komunikacji domagają się zaprzestania eksperymentowania przez przyłączanie dotychczasowych działów sygnałowych pod Wydział Drogowy dyrekcji, a natomiast domagają się wprowadzenia jaknajrychlej w kolejnictwie **Wydziałów elektrotechnicznych**, w myśl wniosku przedstawionego przez ZZK.

Zebrani domagają się uregulowania służby zawiadowców i monterów w ramach postanowień ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

Zebrani domagają się **rewizji podziału dotychczasowych odcinków sygnałowych.**

Zebrani domagają się, aby wszelkie nowe dodatkowe montarze, względnie inwestycje, wykonywane były przez **kwalifikowanych pracowników warsztatów sygnałowych**, a nie wymuszane na nich, z uszczerbkiem ich zdrowia i czasu pracy bez dodatkowego wynagrodzenia.

Zebrani domagają się w bieżącym roku **pełnych należnych im urlopów wypoczynkowych**, a także uregulowania ich wolnych niedziel od służby analogicznie, jak u zawiadowców odcinków drogowych.

Zebrani **protestują przeciwko nieprzestrzeganiu listy starszeństwa w ich dziale służby** przy przeszeregowaniu do wyższych grup płacy i nie ogłaszaniu konkursu na stanowiska przewidziane uzyskaniem wyższej grupy płac.

Po wyczerpaniu porządku dziennego uchwalono rezolucje z wyrażeniem pełnego zaufania Wydziałowi Wykonawczemu ZZK, a także wyrażono posłom PPS pełne uznanie za ich działalność w obronie rzesz kolejarskich w Sejmie.

Z życia robotniczego

W OBLICZU NĘDZY I GŁODU

W dniach 3 i 4 maja zarząd główny Centralnego Związku górników odbywał swe narady w Krakowie nad sytuacją gospodarczą i polityczną w Polsce. Po wysłuchaniu referatu tow. posła Stańczyka i obszernej dyskusji członków Zarządu głównego, przyjęto następującą rezolucje:

„Zarząd Centralnego Związku Górników w Polsce po przeprowadzeniu dyskusji nad sytuacją gospodarczą w państwie, a zwłaszcza w całym przemyśle górniczym stwierdza, że obecny kryzys w przemyśle jest **następstwem błędnej polityki gospodarczej rządu**, który popiera w całej rozciągłości politykę zysków kapitalistów, obszarników, bankierów, rozbójtrustów i syndykatów. Rząd, dusząc podatkami szerokie masy robotników i chłopów, **popiera politykę niskich płac robotniczych i pracowniczych** w prywatnym przemyśle, a nawet stosuje ją we własnych przedsiębiorstwach, forsując dumpingowy wywóz przedewszystkiem surowców. Rząd taką polityką doprowadził do zaniku konsumcji na rynku wewnętrznym i przyczynił się do kryzysu gospodarczego. Przez **wstrzymanie kredytów na cele budowlane i zredukowanie państwowych robót inwestycyjnych** pogłębił w dalszym ciągu kryzys i bezrobocie. Groźby zamachu stanu ze strony przedstawicieli polityki rządowej stwarzają poczucie **ogólnej niepewności** w stałość stosunków politycznych. W tych warunkach Zarząd Centralny Związku górników w Polsce musi z całą energją i stanowczością domagać się **zaniechania wszelkich gróźb zamachu na ustrój demokratyczny państwa** ze strony stronnictw i osób reprezentujących politykę rządową, oraz **zmiany obecnej polityki w kierunku ograniczenia wyzysku konsumentów robotników przez trusty i syndykaty** i prowadzenia polityki gospodarczej zmierzającej **do podniesienia stopy życiowej szerokich mas robotniczych, pracowniczych i chłopskich.** Zarząd Centralnego Związku górników w dążeniu do ograniczenia ujemnych skutków kryzysu i bezrobocia musi postawić kategoryczne **żądania ograniczenia czasu pracy we wszystkich gałęziach górnictwa do 7 godzin dziennie, natychmiastowego wprowadzenia ustawy o powszechnem ubezpieczeniu na starość, oraz wypłacenia wszystkim robotnikom pozbawionym pracy zasiłków i podniesienia ich wysokości.**

Zarząd centralny Związku górników zwraca się do ogółu robotników zatrudnionych w przemyśle górniczym, aby, dążąc **do poprawy bytu i odparcia gotującego się zamachu na ustrój demokratyczny państwa oraz prawa obywatelskie ludności pracującej**, mobilizowali swoje siły pod sztandarem centralnego Związku górników i byli **gotowi na każde wezwanie do zdecydowanej walki**".

STRAJK W FABRYCE „BERSON" TRWA

Od poniedziałku rana wszystkie robotnice i robotnicy fabryki wyrobów gumowych „Berson" w Krakowie porzucili pracę. Powodem strajku jest nieusprawiedliwione uporne stanowisko dyrekcji fabryki, która bezwzględnie odrzuciła postawione przez Centralny Związek robotników przemysłu chemicznego żądanie 25% ogólnej podwyżki płac i zapłaty za pracę w godzinach nadliczbowych wstecz.

W sprawie wysuniętych żądań odbyły się dwie konferencje z zarządem fabryki 3 i 4 maja, które jednak nie doprowadziły do porozumienia. Zarząd fabryki zaproponował Związkowi podwyżki indywidualne w różnej wysokości według uznania fabryki i tylko dla niektórych robotników wykwalifikowanych, natomiast co do przyznania generalnej podwyżki płac wszystkim robotnikom dr. Zimmerman oświadczył imieniem zarządu fabryki, że „o ogólnej podwyżce niema co mówić". Wobec takiego oświadczenia delegaci opuścili konferencję, uprzedzając, iż wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje.

W fabryce „Berson" podwyżki ogólnej jeszcze wogóle nie było nigdy. Niektórzy robotnicy dostali raz tylko groszowe podwyżki. To też płace robotnic wynoszą po 35, 40 do 50 gr. za godzinę. Natomiast praca jest niemożliwie zwiększana. Wydajność pracy w porównaniu z r. 1927 wzrosła prawie o 30%, a płace stoją na jednym poziomie, mimo wzrostu drożyzny. Zarząd fabryki na argumenty, które w uzasadnieniu żądań wysunął Związek, nie znalazł odpowiedzi. P. dr. Zimmerman nic nie mógł odpowiedzieć, żadnego nie wysunął argumentu, pozostał mu więc upór, bezwzględny niczem nieuzasadniony upór, że o ogólnej podwyżce nie może być mowy.

Zbyt chytra polityka p. Zimmermana przejawiła się w jednem, co także świadczy o solidności kontrahenta. W swoich propozycjach p. Zimmerman dla jednego oddziału zagwarantował podwyżkę 25%, ale następnego dnia majster oznajmił robotnikom, że jeśli podniosą wydajność pracy o 25%, to ich zarobek akordowy automatycznie się podniesie. W taki sposób panowie z zarządu fabryki „Berson" chcą podwyższyć płace, udawać „dobroczyńców" kosztem sił robotników.

Muszą ci panowie zrozumieć, że robotnicy, którzy nie otrzymali jeszcze ogólnej podwyżki, pomimo wzrostu drożyzny, pomimo podwyżek we wszystkich innych fabrykach, muszą dziś ogólną podwyżkę otrzymać. Podwyżka musi być przyznana w sposób uczciwy bez wykrętów i bez zasadzek.

Robotnicy rozpoczęli walkę strajkową o prawo do ogólnych podwyżek płac w miarę wzrostu kosztów utrzymania i wzrostu wydajności. Panowie Zimmermany muszą zrozumieć tak elementarne prawo, że jeśli z robotników wyciąga się coraz więcej pracy, sił i zdrowia, to w zamian za to musi robotnik otrzymać większy zarobek.

We wtorek wywiesiła fabryka naiwne ogłoszenie, że jeśli do 3 dni robotnicy nie stawią się do pracy, to fabryka wszystkich robotników wymelduje z ubezpieczeń społecznych. Bardzo stanowczo odradzamy fabryce „Berson" zaostrzania sytuacji w chwili, kiedy na obronę swego dziwnego, upornego stanowiska zarząd fabryki nie ma żadnego argumentu.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany, składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 2 złote i wzywam **wszystkich zorganizowanych w Związku zawodowym kelnerów w Krakowie** do złożenia podobnych kwot, oraz **Jana Burka** z Goczałkowic (Górny Śląsk) do złożenia pięciokrotnej kwoty.

Burek Stanisław (Krzeszowice).

Wezwany przez kol. Motyczkę, składam na fundusz pracowy 10 złotych i wzywam do złożenia po 5'50 zł. kol.**Zygmunta Lewińskiego** z fabryki Zieleniewskiego w Krakowie, **Wojciecha Oleksego**, werkmistrza **Janiszewskiego** z warsztatów kolej. w Płaszowie. **Sobda Ludwik** (Płaszów).

Wezwany przez tow. Pilcha, składam na fundusz prasowy 5 złotych i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow.**Wójcika i Ulijasza** Z kop. „Dobrusiowa", **Głowackiego, Sieniawskiego, Sobczaka** z kopalni „Winnica".

Żuczek Franciszek (Brzezówka).

Na fundusz prasowy „Naprzodu" Komitet zabawowy (Skawina) 10 złotych.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

KONFERENCJA MŁODZIEŻY TUR W CHRZANOWIE

W niedzielę 5 bm. w lokalu TUR w Chrzanowie odbyła się **konferencja organizacji młodzieży TUR** z zagłębia chrzanowskiego.

Reprezentowanych było 9 miejscowości przez 62 delegatów. Przewodniczył tow. **Saluga**, sekretarzował tow. **Martynek**. Imieniem OKR PPS w Chrzanowie brał udział i zagaił konferencję tow. **Papuga**, życząc zebranym pomyślnych obrad. — Z ramienia Centralnego Komitetu Organizacji Młodzieży TUR w Warszawie był obecny sekr. tow. **Niemyski**, który wygłosił zasadniczy referat o znaczeniu organizacji młodzieży, oraz o **Międzynarodowym zlocie młodzieży robotniczej w Wiedniu.**

W dyskusji przemawiali reprezentanci wszystkich miejscowości, w rezultacie uchwalono następujące rezolucje:

„Zebrana młodzież robotnicza z 9 miejscowości zagłębia chrzanowskiego uchwala przystąpić do założenia we wszystkich miejscowościach tutejszego powiatu **kół organizacji młodzieży TUR.**

Uchwala pełne zaufanie dla Zarządu głównego TUR oraz PPS i **postanawia stać wiernie przy sztandarze socjalistycznym.** Potępia wszelką chęć rozbicia naszego ruchu tak politycznego jak i oświatowego.

Następnie wybrano tymczasowy okręgowy komitet w składzie następującym:

Saluga Józef, Koszowski Józef, Kocot Piotr, Gniewek Franciszek, Połoczek, Martynek Jan, Leś Jan I., Pająk Wojciech, Pstraś W., Bartyzel Piotr i Wolicka.

Odśpiewaniem hymnu młodzieży robotniczej zakończono obrady.

Upraszamy wszystkie Oddziały TUR, Oddziały Organizacji Młodzieży TUR, OKR PPS i Związki zawodowe, aby w jaknajkrótszym czasie porozumiały się z powyższym Okręgowym Komitetem Młodzieży w celach wspólnej pracy w tutejszem zagłębiu. Korespondencję należy kierować na adres: **Saluga Józef**, Powiatowa Kasa Chorych w Chrzanowie.

KRONIKA

Kraków, 9 maja.

Najbliższy numer „Naprzodu"

z powodu święta wyjdzie dopiero w sobotę 11 maja rano (z datą dnia następnego).

—ooo—

Wypadki budowlane w Krakowie

Obecny zastój w przemyśle budowlanym powoduje nadmiar rąk roboczych w Krakowie, jak wogóle w całej Polsce. Ten nadmiar wyzyskują w sposób bezwzględny spekulujący na nędzy robotniczej przedsiębiorcy budowlani. Dziś już na przykładach możemy pokazać, jakich warunków pracy i bezpieczeństwa możemy się doczekać, jeżeli w ten sposób rozwijać się będzie w przyszłości spekulacja nie kontrolowana przez nikogo.

Mimo, że jest brak pracy, że mało robót budowlanych jest uruchomionych, już mamy ofiary lekkomyślnego traktowania bezpieczeństwa życia ludzkiego. We czwartek w ubiegłym tygodniu spada z niezabezpieczonego rusztowania murarz, łamiąc sobie klatkę piersiową. Dwa tygodnie temu wali się komin na nowo budującym się domu, kalecząc robotników.

Czy o tem wie coś policja budowlana? Czy ktoś widział organa policji budowlanej kontrolującej sposób wykonania robót i zabezpieczeń na budowach? Tak było, ale przed wojną. Dziś policja budowlana jawi się, gdy katastrofa jest głośna na cały Kraków. Ale gdy ktoś traci zdrowie i niemal życie, to nikogo nie obchodzi.

Przyczyną tych stosunków jest zupełna swoboda w wyzysku, jaki uprawiają szczególnie młodsi przedsiębiorcy i zupełny brak kontroli nad sposobem wykonania odpowiedzialnych robót.

Przedsiębiorcy dążą do jaknajwiększych zysków, jaknajmniejszym kosztem, a koszt ten widzą przedewszystkiem w płacy robotników.

Pierwszą oszczędnością, i to niedopuszczalną nigdzie w świecie, w podobnych warunkach jak nasze, jest pozbywanie się fachowych sił pracowniczych, a wprowadzenie tanich niekwalifikowanych. Mamy tu na myśli podmajstrzych murarskich, starszych i doświadczonych, których zastępuje się siłami młodemi, lub wprost niekwalifikowanemi, oszczędzając tygodniowo kilkadziesiąt złotych, a narażając równocześnie zdrowie i życie całej rzeszy robotników. A jeżeli już jest kwalifikowany podmajstrzy w przedsiębiorstwie, to daje mu się do nadzoru dwie lub trzy budowy i to często odległe od siebie i tym sposobem zwiększa się możliwość nieszczęśliwych wypadków.

Stosunki te i ofiary krzyczą wprost o wprowadzenie fachowej inspekcji pracy dla przemysłu budowlanego. Ale kogo ten krzyk obchodzi?! to tylko krzyk robotnika, taniego i wyzyskiwanego.

My w Krakowie musimy doczekać się katastrofy paryskiej lub praskiej, gdzie kilkadziesiąt ludzi straci życie, dopiero wtedy pomyśli się o skontrolowaniu wykonania odpowiedzialnych robót...

Rzucając ten głos przestrogi, pragniemy zwrócić uwagę czynników odpowiedzialnych w Krakowie na rozwijające się we wskazanych przez nas kierunku wypadki i skłonić je do przeciwdziałania warunkom powodującym ten wypadki. Oby nie za późno!

—ooo—

—ooo—

UPAŁY TRWAJĄ DALEJ. Wczorajszy dzień był nad nadzwyczaj gorący. Termometr wskazywał w cieniu + 36 st. C., tj. tyle co dnia poprzedniego. W mieście było duszno, a unoszący się kurz na ulicach osiadał na ubraniach przechodniów. Nad brzegami Wisły tłumy publiczność, która używa kąpieli wiosennych w nurtach rzeki.

KOMUNIKACJA Z OJCOWEM. Polski Związek turystyczny zawiadamia, że począwszy od czwartku 9 bm. w niedziele i święta kursować będą autobusy wycieczkowe do Ojcowa w krótkich odstępach czasu. Odjazd pierwszego autobusu z Krakowa o godz. 8'30 rano, ostatni autobus z Ojcowa o godz. 18 wieczór. W dnie powszednie odjazdy do Ojcowa o 8'30, 13, 18 i 18'15.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Marja Malina, zamieszkała przy ul. Zwierzynieckiej 4, zgłosiła w policji, że skradziono jej z niezamkniętego mieszkania garderobę, wartości 520 złotych.

Wycieczki TUR

ZWIEDZENIE MUZEUM NARODOWEGO W SUKIENNICACH

We czwartek 9 bm. (tj. w święto) TUR urządza drugą wycieczkę wiosenną, tym razem do Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Uczestnicy wycieczki zbiorą się o godz. 10 rano (punktualnie) pod arkadami Sukiennic od strony pomnika Mickiewicza, gdzie otrzymają bilety wstępu, poczem udadzą się do głównej sali Muzeum. **Prelekcję o Muzeum Narodowem wygłosi w Sukiennicach o godzinie 10 prof. Zygmunt Król. Po prelekcji zwiedzanie poszczególnych sal Muzeum z objaśnieniami prelegenta.**

Towarzyszki i Towarzysze! Jawcie się licznie! Bilet uczestnictwa 35 groszy.

ZWIEDZENIE MUZEUM FIZJOGRAFICZNEGO POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

Dzięki uprzejmości dyrektora **dr. Jana Stacha** robotnicy krakowscy grupujący się w TUR **zwiedzą w niedzielę 12 bm. Muzeum fizjograficzne Pol. Akademji Umiejętności**, mieszczące się w gmachu przy ul. Sławkowskiej 17.

Muzeum fizjograficzne obejmuje bogate zbiory przyrodnicze, przedewszystkiem fauny i flory krajowej, oraz piękne zbiory geologiczne.

Członkowie TUR **winni gremjalnie przybyć na tę niezwykle ciekawą wycieczkę. Zbiórka o godz. 9'45 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, skąd udamy się do Muzeum fizjograficznego przy ul. Sławkowskiej 17.**

Każdy członek TUR złoży 40 gr. na fundusz oświatowy TUR, za co otrzyma kartę uczestnictwa w wycieczce.

—ooo—

OTWARCIE WYSTAWY CECHU ART.-PLASTYKÓW „JEDNORÓG". Jak wiadomo wystawa „Sto lat malarstwa polskiego" zostanie zamknięta dziś, t. j. we czwartek o 4 popołudniu. Natychmiast też rozpoczną się przygotowania do otwarcia niezwykle interesującej wystawy cechu „Jednoróg", które odbędzie się w niedzielę 12 b. m. w Pałacu Sztuki o godzinie 10 rano. Wszystkie salony Pałacu Sztuki zajmie ta wysoce wartościowa i ciekawa wystawa, w której biorą udział następujący artyści, tak dobrze znani ogółowi jak: Augustynowicz-Dąbrowska, Cybulski, Dąbrowski, Hrynkowski, Karszniewicz, Krzyżanowski, Misky, Mueller, Radnicki, Rubczak, Seweryn, Zawadowski, Żurawski. Ponadto urzymy zbiorowe ekspozycje Fedkowicza, Świerza-Zaleskiego i artysty rzeźbiarza Szukalskiego, który ciekawemi swemi dziełami zajmie dużą salę. W dniu otwarcia wystawy ukaże się ilustrowany katalog, wydany niezwykle starannie. Piękny afisz tej wystawy, która zapowiada się doskonale, skomponował Jan Hrynkowski. Niewątpliwie publiczność nasza wystawę tę, która daje nowe wartości malarskie i daleko odbiega od szablonu, powita z uznaniem i tłumnie pospieszy na otwarcie.

KONSULAT CZECHOSŁOWACKI W KRAKOWIE zawiadamia, iż w czasie od 5—14 lipca odbędzie się w Spiskiej Nowej Wsi (Słowaczyzna) tatrzańska wystawa, na której będą eksponaty z następujących działów gospodarki tatrzańskiej: przemysł, hutnictwo, rękodzieło, rolnictwo, gospodarka leśna, hygjena i turystyka. Odwiedzający korzystać będą z 33 i pół proc. zniżki kolejowej.

WIECZOREK ARTYSTYCZNY W PODGÓRZU. W niedzielę 5 bm., staraniem komitetu rodzicielskiego szkoły w Ludwinowie, odbył się wieczorek w sali „Sokoła" w Podgórzu. Teatr TUR z Krakowa odegrał komedję Moliera „Świętoszek". — Wieczorek poprzedziło przemówienie tow. redaktora W. Wohnouta. Teatr TUR bardzo dobrze wywiązał się z tej pierwszej w naszej dzielnicy gościny. Wszyscy amatorzy bardzo dobrze grali. Publiczność zachwycona była zwłaszcza grą tow.: Januszowej, Malisza, Fieszara i Patyny w pierwszym rzędzie. Miłe spędzony wieczór pamiętać będą robotnicy podgórscy i już na przyszłość szlą zapytania, kiedy znowu będą mogli witać miłych gości. Należy podziękować TURowi, iż bezinteresownie przyczynił się do zyskania choć drobnej kwoty na kolonie dla biednych robotniczych dzieci ludwinowskiej szkoły, jak również Towarzystwu „Sokół" w Podgórzu za bezinteresowne odstąpienie sali na ten wieczorek, wreszcie Towarzystwu mandolinistów „Espana", które w pauzach przygrywało. B.

WYŁOWIONE Z WISŁY ZWŁOKI. W czasie łowienia ryb na Wiśle w Dąbiu rybak Ferdynand Leniewicz wyłowił zwłoki Andrzeja Mazura, lat 22, robotnika, zamieszkałego ostatnio przy ul. Brodzińskiego 6, który w dniu 13 kwietnia br. w zamiarze samobójczym rzucił się z III Mostu do Wisły i utonął. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

WIELKI POŻAR PRZY UL. KOBIERZYŃSKIEJ. Wczoraj koło południa stanęła w ogniu stodoła przy ul. Kobierzyńskiej 14. Ponieważ stodoła była wypełniona sianem, trudna była akcja ratowania straży pożarnej, która w sile dwóch plutonów lokalizowała ogień. Od płonącej stodoły zajął się dom mieszkalny i dzięki niezwykle energicznej akcji naszych strażaków, spłonął tylko dach. Pożar powstał prawdopodobnie od porzucenia w stodole niedopałka z papierosa przez pracowników, przy ładowaniu siana na wozy. Szkoda znaczna. Siano, które spłonęło, było własnością p. Habera.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W RESTAURACJI. — Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj do restauracji u wylotu ul. Topolowej, gdzie jakiś młodzieniec w zamiarze samobójczym strzelił sobie z rewolweru w usta. Lekarz opatrzył ciężko rannego desperata, poczem w stanie beznadziejnym odwiózł go do szpitala.

ZASŁABNIĘCIE NA ULICY. Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do rynku głównego do kobiety niestwierdzonego nazwiska, która z wyczerpania fizycznego zemdlała.

Również zawezwano pogotowie ratunkowe do szeregowca z 12 pułku piechoty niestwierdzonego nazwiska, który dostał ataku szału na plantach obok restauracji „Zakopianka".

SPRYTNY OSZUST. Dudek Marja, właścicielka kiosku ze sprzedażą wyrobów tytoniowych i gazet przy ul. Szpitalnej, zgłosiła w policji, że przybył do niej nieznany jej osobnik i po zakupieniu dwóch pudełek „Sfinksów" okazał banknot 500-złotowy, a gdy ta wydała mu resztę pieniędzy, po które udała się do domu, osobnik ów zbiegł ze swym banknotem 500-złotowym i z wydaną resztą pieniędzy.

WŁÓCZĘGI I KIESZONKOWCY. Buczek Michał (lat 28) bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został przez VI Komisarjat policji państwowej za usiłowaną kradzież kieszonkową kwoty 200 złotych. — Dziubek Franciszka (lat 17), Myczkowski Stanisław (lat 17), Laskowski Karol (lat 20), wszyscy bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowani zostali przez I Komisarjat policji państwowej za włóczęgostwo.

GINĄ PERŁY. Jarosińska Cecylja, zamieszkała przy ul. Szpitalnej 40, zgłosiła w policji o zgubie broszki złotej z brylantem i perełką, wartości 500 złotych. — Schiff Emma, zamieszkała przy ul. Bożego Ciała 3, zgłosiła w policji o zgubie sznura pereł wartości 1200 złotych.

—ooo—

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. W sobotę 11 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się staraniem senatu akademickiego, oraz Towarzystwa Przyjaciół Francji uroczysta akademja ku czci ś. p. marszałka Francji i Polski oraz doktora honorowego Uniwersytetu Jagiellońskiego Ferdynanda Focha. — W niedzielę 12 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się staraniem senatu akademickiego uroczysta akademja ku czci ś. p. **Edmunda Krzymuskiego**, profesora i byłego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

„WYSPIAŃSKI W ŻYCIU CODZIENNEM" (osobiste wspomnienia), pogadanka prof. B. Raczyńskiego, odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 8 wieczorem w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha 5). Wyjątki z poezji Wyspiańskiego wygłosi artysta dram. L. Ruszkowski.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Jutro w piątek odbędzie się w bibljotece miejskiego Muzeum przemysłowego odczyt Dr. Aleksandra Birkenmajera p. t. „Rocznik Woyskowy Królestwa Polskiego 1817—1830". Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp wolny.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Rewja „Dlaczego pan nie nosi brody?" z gościnnym występem Marjana Remigena w swoim najnowszym repertuarze oraz z całym zespołem „Gongu" na czele z Hanką Runowiecką Kamińskim, Belskim, Laskowskim, Ferneremi, Nowosielskim i niezrównaną parą baletową: Sobolówną i Wojnarem, grana jest codziennie. Dziś trzy przedstawienia: o godzinie 4'30, 7 i 9'20 wieczorem.

KONCERT TRZYSTU MUZYKÓW WOJSKOWYCH W KATOWICACH. W dniu 11 bm. przyjeżdża do Katowic dziewięć orkiestr pułków piechoty OK V dla urządzenia koncertu i zaznajomienia ludności śląskiej z artystycznym poziomem orkiestr wojskowych. W sobotę 11 bm. o godzinie 20 dadzą orkiestry koncert symfoniczny w teatrze miejskim. W niedzielę o godzinie 17 odegrają połączone orkiestry (około trzystu muzyków) szereg utworów muzycznych kompozytorów polskich w budynku powystawowym w parku Tadeusza Kościuszki.

KONCERT W GMACHU POLSKIEJ YMCA na rzecz chłopców opuszczonych odbędzie się w sobotę 11 bm. o godzinie 7'30 wieczorem. Udział w koncercie biorą pp. prof. Petersowie, art. dram. p. Krystyna Ankwicz, dyrektor YMCA p. Edward Duffy. Koncert poprzedzi przemówienie p. prof. Jana Kuchty.

—ooo—

SPORT

CZARNI — WISŁA. Dziś odbędą się zawody ligowe „Czarnych" ze Lwowa z „Wisłą" o godzinie 5 popołudniu na boisku „Wisły". Poprzedzi o godzinie 3'30 mecz młodszych drużyn Olsza II — Wisła II.

Z Polski

WYROK W SPRAWIE AFERY DOLAROWEJ. W sądzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w głośnej sprawie o nadużycia dolarowe, sięgające 100 tysięcy dolarów. Głównego oskarżonego, przedstawiciela firmy „American Express Company, Liszewskiego Adama sąd skazał na 3 lata więzienia, a na zasadzie amnestji karę zmniejszono do 2 lat. Jeden z filarów afery dolarowej Olpiński został skazany na 2 lata więzienia, a na podstawie amnestji karę tę zmniejszono do 1 roku i 4 miesięcy więzienia. Leona Zemanka sąd skazaś na 1 rok więzienia, zaś brat jego Feliks został uniewinniony.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA SEKRETARZA POSELSTWA AMERYKAŃSKIEGO W WARSZAWIE. Przy ul. Polnej 66, zapomocą podrobionego klucza lub też wytrycha dostali się złodzieje do mieszkania sekretarza poselstwa amer. Howarda Wendellsotta. Służąca Władysława Dudkiewiczówna była nieobecna, gdyż poszła wraz z narzeczonym, Stanisławem Frydemanem do kina. Złodzieje splądrowali cały lokal, zabierając sekretarzowi 4 garnitury, kilka sztuk biżuterji złotej itp. rzeczy na ogólną sumę 600 dolarów, nadto z pokoju służącej skradli 70 zł. gotówką, 3 sztuki biżuterji, 13 łyżeczek srebrnych i palto jesienne wartości 250 zł. należące do narzeczonego służącej.

BUDOWA WIELKIEGO DWORCA GRANICZNEGO. Do prac przygotowawczych dyrekcji poznańskiej kolei w związku z wystawą krajową zaliczyć należy budowę nowego obszernego dworca w Zbąszyniu, odpowiadającego znaczeniu tej stacji granicznej. Mimo niebywale ciężkich warunków atmosferycznych w czasie ubiegłej zimy dworzec ten jest już na ukończeniu. W najbliższych dniach w gmachu nowego dworca rozpocznie swe czynności biuro celne.

PO JARMARKU KRWAWA AWANTURA POD PILZNEM. Stanisław Barnaś i sekretarz gminy Stanisław Podlasek, obaj z gminy Żary, wracając z targu w Pilźnie wszczęli na gościńcu kłótnię w stanie podpitym, w następstwie której Barnaś zadał Podlaskowi nożem ranę ciętą od lewego ucha do krtani, na lewem przedramieniu i prawej ręce. Ciężko rannego Podlaska po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza powiatowego w Pilźnie, odwieziono natychmiast do szpitala w Tarnowie. Barnaś został w ciągu nocy ujęty i odstawiony do sądu grodzkiego w Pilźnie.

WIELKI POŻAR W ZABOROWIE. Dnia 7 bm. przedpołudniem wybuchł w gminie Zaborów pow. Brzesko pożar, który zniszczył kilkanaście zabudowań gospodarczych. Przyczyna pożaru na razie nieustalona. Na miejsce udał się miejscowy starosta i pow. komendant pol. państw.

WŁAMANIE DO CERKWI. Włamano się do cerkwi grecko-katolickiej w Świątkowej Wielkiej pow. Jasło, skąd skradziono 4 pozłacane kielichy, 15 mosiężnych lichtarzy, 13 obrusów, 1 mszał, 4 pozłacane pateny, 3 pozłacane gwiazdy, ogólnej wartości 1900 zł. Sprawcy weszli do cerkwi podkopem, a wyszli z powrotem oknem. Dochodzenia policyjne w toku.

KONIOKRADY. Skradziono z niezamkniętej stajni Kazimierza Peca w Zalesowej konia i klacz wartości około 600 zł. — Nadto ci sami sprawcy skradli z podwórza Pawła Zabawy w Zalasowej wóz z osłonami, wartości około 200 zł., zaś na szkodę Pawła Czernika z Zalasowej z niezamkniętej stajni chomonto, przy którem znajdowały się lejce ze sznura. Pościg za sprawcami i skradzionemi końmi zarządzono.

—ooo—

Z zagranicy

POSEŁ FILIPOWICZ W CHICAGO. Przybyły tutaj poseł Filipowicz powitany został na dworcu przez polskiego konsula generalnego i komitet obywatelski. Po wizycie u burmistrza miasta poseł Filipowicz podejmowany był przez komitet obywatelski śniadaniem, poczem złożył wieniec u stóp pomnika Lincolna. Wieczorem odbył się raut, urządzony przez wszystkie polskie organizacje. Podczas rautu poseł Filipowicz wygłosił przemówienie o stosunku wychodźtwa polskiego do Ameryki. Polonja przyjęła posła Filipowicza z entuzjazmem.

DEMONSTRACJA KOMUNISTÓW W NOWYM JORKU. Biuro Wolffa donosi z Nowego Jorku, że we wtorek w godzinach popołudniowych grupa komunistów urządziła demonstrację przed gmachem niemieckiego konsulatu generalnego. Kilkunastu młodocianych komunistów z plakatami, transparentami i sztandarem przeciągnęło obok konsulatu. Między demonstrantami a przechodniami doszło do starć.

MASOWE WYROKI ŚMIERCI NA LITWIE. „Vossische Ztg." i „Berliner Tageblatt" donoszą, że sąd wojenny w Szawlach skazał szereg emigrantów, oskarżonych w związku z zamachem stanu w Taurogach, na karę śmierci. Wykonanie wyroku miało nastąpić we środę.

ZGON WETERANA Z 1863 R. W Bukareszcie zmarł inż. Aleksander Cihowski, emeryt państwowy i obywatel rumuński, ostatni uczestnik powstania w 1863 r. z pośród zamieszkałych w Rumunji. Zmarły był ojcem Stanisława Cihowskiego, pierwszego rektora rumuńskiej Akademji handlowej i gen. H. Cihowskiego, obecnego ministra wojny, oraz Aleksandra Cihowskiego.

UPAŁY W RUMUNJI. W Rumunji panują obecnie wielkie upały. W Bukareszcie zanotowano 30 st. powyżej 0 w cieniu, a 35 st. C. w słońcu.

WALKI RELIGIJNE W INDJACH. Podczas roztuchów w porcie Mangalore cztery osoby odniosły poważne rany. Mianowicie doszło tam do starć między Hindusami a członkami jednej z gmin mahometańskich. Starcie wywołane zostało tem, że Hindusi rozpoczęli gry i zabawy w pobliżu meczetu. Policja dała ognia do tłumu, poczem dokonaał szarży szablami i bagnetami. Zabitą została jedna osoba.

Szczegóły zamachu na Waldemarasa

Kowno, 8 maja (PAT). Pisma litewskie podają obszerne informacje o krwawych wypadkach przed teatrem w Kownie. „Lietuvos Aidas" pisze, iż zamach skierowany był przeciwko premjerowi Waldemarasowi. Inspiratorzy i sprawcy zamachu byli zdaniem dziennika zwolennikami Pleczkajtisa. „Litauische Rundschau" donosi, że aresztowano ogółem 50 osób. „Echo" podaje, że za przebywanie w zakazanym czasie na ulicach miasta bez dokumentów spisano protokoły z 1.004 osób. Stan adoptowanego syna Waldemarasa jest bardzo ciężki. Stan kpt. Verdickmasa jest także ciężki, jakkolwiek istnieje nadzieja uratowania mu życia.

Ryga, 8 maja (PAT). O zamachu na Waldemarasa większość mieszkańców Kowna dowiedziała się dopiero we wtorek w południe. Wiadomość ta wprawiła ich w stan nerwowości. Na głównych ulicach Kowna pojawił się cały szereg samochodów, wiozących wyższych przedstawicieli armji, którzy udawali się do Waldemarasa, aby mu wyrazić swoje współczucie. Mieszkanie Waldemarasa przed którem stał dotychczas tylko posterunek policyjny, jest od chwili zamachu chronione przez wzmocniony posterunek wojskowy. Minister spraw wewnętrznych wyznaczył nagrodę 50.000 litów za wskazanie sprawców zamachu. Wedle opowiadania naocznych świadków, fakt, że Waldemaras z żoną ocalał, tłomaczy się tem, że w chwili zamachu szli przed towarzyszącymi im adjutantami. — W Kownie panuje spokój. Jak donosi łotewska agencja telegraficzna z Kowna, śledztwo w sprawie zamachu poruczone zostało sędziemu śledczemu do spraw wyjątkowego znaczenia. Poszukiwania sprawców nie dały jeszcze żadnego rezultatu.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW ORGANIZACYJ DZIELNICOWYCH odbędzie się **we czwartek 9 bm. o godzinie 11 przedpołudniem** w sali TUR — przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Upraszamy o przybycie tow.: Dr. Kunickiego, Kluczkę, Dypiaka, Dr. Pelzlinga, Kustowskiego, Moszczaka, Zatheya, Towpasza, Bociana, Rendla, Mucka, Wójcika, Kowalczyka, Grochala, Siwka, Kordysa, Płatka, Borowicza, Wachałę, Szewczyka, Kuska, Pankiewicza, Kartona, Nowakowskiego, Przybysia, Sawickiego, Ziembińskiego, Dr. Mullera, Ścibora, Gwoździa, Marczyńskiego, Iżowskiego, Klinka, Chomyszyna, Kuczerę, Sokołowskiego i Kuliga.

BIBLJOTEKA TUR przy ul. Dunajewskiego 5, będzie od 15 maja do 1 września br. **w niedziele zamknięta,** zaś w dni powszednie będzie otwarta od godziny 5—8 wieczorem.

KOŁO KRAJOZNAWCZE TUR urządza we czwartek dnia 9 maja wycieczkę na Panieńskie Skały wraz z muzyką mandolinistów. Zbiórka punktualnie o godz. 2 popołudniu przed Domem Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5. Uprasza się o liczny udział.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAW. ROBOTNIKÓW SKŁADNIC INTENDANTURY NR. 5 W KRAKOWIE odbędzie się 9 bm. z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie przewodniczącego. 2) Sprawozdanie kasjera. 3) Wybór nowego Zarządu.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie Zarządu grupy 1 odbędzie się w piątek 10 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu organizacyjnym, ul. Dunajewskiego 5, III piętro. O punktualne przybycie prosi **Prezydjum.**

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI w Krakowie odbędzie się w piątek 10 maja o godz. 7 wieczór w lokalu Związku Okr. Kas Chorych, ul. Batorego 5, parter.

ZEBRANIE ŁAWNIKÓW I ZASTĘPCÓW ŁAWNIKÓW DO SĄDU PRACY I SĄDU OKRĘGOWEGO odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego (Dunajewskiego 5 II p.), na którem wygłoszony zostanie referat pt. „Ustawa a umowa". Uprasza się wszystkich ławników i zastępców o niezawodne i punktualne przybycie.

ZGROMADZENIA FUNKCJONARJUSZÓW MIEJSKIEGO URZĘDU POBORU OPŁAT I PODATKÓW POŚREDNICH odbędzie się w piątek 10 maja o godzinie 3 popołudniu i o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku prac. komunalnych i inst. użyt. publicznej, ul. Dunajewskiego 5 II p. front.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, KOŁO MIEJSCOWE W TARNOWIE urządza w dniu 9 maja uroczysty obchód 10-lecia istnienia ZZK, na którą to uroczystość zaprasza się Koła miejscowe ZZK jak również pokrewne i sympatyzujące organizacje. O godzinie 8 delegacje i uczestnicy zbiorą się w domu ZZK na Kolonji Warsztatowej, skąd o godz. 9 wyruszą pochodem ulicami miasta do Sokoła I, gdzie odbędzie się uroczysta akademja. Popołudniu o godz. 15 (3) odbędzie się wielki festyn wiosenny z tombolą na boisku klubu sportowego „Metal", obok Kolonji Warsztatowej.

TELEGRAMY

Po dymisji gen. Minkiewicza

Warszawa, 8 maja (tel. własny „Naprzodu"). Wiadomość o nagłej dymisji generała **Minkiewicza** wywołała łatwo zrozumiałą sensację w kołach politycznych stolicy.

Prasa sanacyjna przynosi następujące informacje o przebiegu raportu gen. Minkiewicza u marszałka Piłsudskiego:

Wczoraj przedpołudniem marszałek Piłsudski wezwał gen. Minkiewicza do siebie. Raport trwał bardzo krótko. Marszałek Piłsudski zawiadomił gen. Minkiewicza, że zwalnia go z zajmowanego stanowiska. **Nowy dowódca KOP nie został do tej pory mianowany.** Prowizorycznie objął kierownictwo KOP gen. **Orlicz-Dreszer.**

Gen. **Minkiewicz** pełnił obowiązki dowódcy KOP od roku 1924.

—ooo—

POWRÓT PREZYDENTA RZEPLITEJ

Warszawa, 8 maja (PAT). Dzisiaj o godz. 9.30 rano specjalnym pociągiem powrócił do stolicy z podróży na Górny Śląsk pan prezydent w otoczeniu adjutantów. Wraz z p. prezydentem przybył minister przemysłu i handlu Kwiatkowski. Na dworcu witali pana prezydenta premjer Świtalski, minister komunikacji Kühn, członkowie domu cywilnego i wojskowego z szefem kancelarji cywilnej Lisiewiczem i szefem gabinetu wojskowego płk. Głogowskim na czele, komisarz rządu na m. Warszawę, Jaroszewicz i inni. Po powitaniu p. prezydent odjechał na Zamek.

PREZYDENT MOŚCICKI HONOROWYM DOKTOREM UNIWERSYTETU PARYSKIEGO

Paryż, 8 maja (PAT). Senat uniwersytetu paryskiego nadał tytuł doktora honoris causa p. prezydentowi Rzplitej prof. Ignacemu Mościckiemu.

Z BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 8 maja (PAT). Dziś odbyło się miesięczne posiedzenie Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa p. Władysława Wróblewskiego. Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji oraz trzech komisyi Rady o obecnem położeniu gospodarczem oraz o czynnościach Banku w ubiegłym miesiącu, poczem uchwalono uzupełnić budżet Banku w związku z większemi świadczeniami na **rzecz Kas chorych,** oraz postanowiono otworzyć nowe zastępstwa Banku w Kolnie, **Krynicy,** Kutach, Makowie Mazowieckim, Mysłowicach, Rożyszczach i Słonimie.

PODJĘCIE RUCHU GRANICZNEGO MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ

Berlin, 8 maja (PAT). „Vossische Ztg.", donosząc o podjęciu małego ruchu granicznego pomiędzy Polską a Litwą i otrzymaniu przez cały szereg włościan po obu stronach granicy przepustek granicznych, daje tej wiadomości tytuł: „Pierwszy krok".

SPĘD ŚWIŃ Z POLSKI W WIEDNIU

Wiedeń, 8 maja (PAT). Na targ nierogacizny w St. Marx spędzono wczoraj razem 8.920 świń mięsnych i 2.269 tłustych. Z **Polski** nadeszło 7.250 świń mięsnych. Ceny za świnie mięsne podskoczyły o 15 groszy i wahały się między 2'20 a 2'65 szylingów za kilogram żywej wagi.

CZY BĘDZIE STRAJK KOLEJOWY W NIEMCZECH?

Berlin, 8 maja (PAT). Zatarg cennikowy na kolejach Rzeszy, który **zaostrzył** się znacznie od kilku dni wobec uchwały związków zawodowych, upoważniającej zarząd do ogłoszenia strajku, nie przybrał jednak określonych form. Zarządy związków zawodowych, pomimo uzyskanego pełnomocnictwa, nie zdecydowały się dotychczas na urządzenie strajku, lecz uchwaliły porozumieć się z innemi zainteresowanemi związkami zawodowemi, a mianowicie z pracownikami państwowymi i pocztowymi przed powzięciem decyzji. Związki odnośne rozważają jeszcze w dalszym ciągu sprawę zwrócenia się do sędziego rozjemczego.

KONSOLIDACJA CHIN

Genewa, 8 maja (PAT). Zastępca sekretarza generalnego Ligi narodów Avenal oświadczył wobec przedstawicieli międzynarodowej prasy, że w czasie podróży do Chin nabrał przekonania, iż rząd nankiński **utwierdza się coraz bardziej** i że autorytet jego względem zagranicy będzie uznany przez całe Chiny.

MURY CELNE W AMERYCE

Wiedeń, 8 maja (PAT). „United Press" donosi z Waszyngtonu, że wniesiona obecnie w Izbie reprezentantów nowa amerykańska taryfa cel ochronych przewiduje **znaczną podwyżkę cła na bawełnę i produkty bawełniane.** Cło na czystą bawełnę zostanie podwyższone z 31 centów na 34 za jeden funt amerykański (453 gramów). Podwyżka cła na pszenicę nie jest przewidziana.

1 Maja

JASŁO. Jak co roku, obchodzono w **Jaśle** uroczyście święto 1 Maja. Rano o godzinie 9 wyruszyli tow. jasielscy wraz z TUR z **Brzozówki** naprzeciw tow. z **rafinerji Niegłowice.** Po spotkaniu się i sformowaniu, ruszył długi łańcuch robotników i robotnic ze sztandarami, transparentami, z orkiestrą i rowerzystami na czele, kierując się ulicami Jasła w stronę rynku. W pochodzie wziął masowy udział **chłopi** ze wszystkich niemal gmin **i robotnicy rolni.**

Po przybyciu na rynek wiec zagaił tow. **Apel Bernard,** przewodniczył tow. **Kurasiewicz,** sekretarzował tow. **Stankiewicz,** referował tow. **Przybyś** z Krakowa. Następnie orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar", poczem referent odczytał rezolucję CKW PPS, która została **jednomyślnie przez zgromadzonych przyjęta.**

Popołudniu odbyła się **uroczysta Akademja** w lokalu ZZK, na której słowo wstępne wygłosił tow. **Pich** z Jasła, a następnie przepiękne deklamacje, wygłoszone zostały przez członków TUR z Brzozówki: Stef. Łebkowska, Tad. Lulę, Emila Jeżyka. Referat okolicznościowy wygłosił tow. Przybyś z Krakowa. Szczególną uwagę zwrócił na siebie TUR z Brzozówki, względnie **chór** mieszany w krakowskich strojach, który odśpiewał kilka pięknych pieśni. Na tem uroczystość 1-majowa w miłym nastroju została zakończona.

LIMANOWA. Tutejsza klasa pracująca świętowała 1 Maja bardzo uroczyście. **Pracę wstrzymano niemal we wszystkich fabrykach i tartakach.** Przy dźwiękach muzyki robotników z rafinerji **w Sowlinach,** zgromadziły się rzesze robotników na Rynku w **Limanowej,** dokąd przybyli również robotnicy z tartaku w **Dobrej,** przeszedłszy 24 klm. w pochodzie z Dobrej do Limanowej. O godz. 10 rano odbyło się **zgromadzenie pod gołem niebem,** na którem referował tow. **Greń** z N. Sącza.

Popołudniu odbyło się w Sowlinach zgromadzenie robotników chemicznych, na którem referował tow. Greń o położeniu robotników w Polsce. Na obu zgromadzeniach uchwalono odpowiednią rezolucję.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek popołudniu: „Krakowiacy i górale“ (ceny zniżone); wieczorem: „Pigmaljon“ (gościnny występ p. Aleksandra Węgierki).
Piątek: „Cień“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: Rewja „Dlaczego pan nie nosi brody?“

WYKŁADY TUR

Związek robotników mięsnych (Potockiego 18)
Niedziela o godz. 10 rano: Tow. Dr. Wanda Gancwołówna: „Formy ruchu robotniczego“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Jej pierwszy całus“ (Anna Ondra).
Corso: „Białe noce“.
Dom Żołnierza: „Moralność ulicy“.
Nowości: „Niepotrzebny człowiek“ (Emil Jannings).
Promień: „Hazard“.
Sztuka: „Tancerka“ (Dolores del Rio).
Uciecha: „Policmajster Tagiejew“ Zapolskiej.
Wanda: „Miłość z przeszkodami“ i „Rin-tin-tin wśród wilków“.
Warszawa: „Burza nad Azją“.

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 9 maja

10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Poranek z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.10: Odczyty dla maturzystów. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.15: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Flecista z Hameln“. 17.00: Pogadanka dla pań: prof. A. E. Balicki: „Kto to jest matka?“. 17.25: Odczyt: „W pracowni Wyspiańskiego“ (ze wspomnień o artyście i poecie) — wygłosi p. Jan Pietrzycki. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Prof. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Koncert „Echa“. 21.15: Słuchowisko literackie z Poznania. 22.00: Odczyt i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Piątek 10 maja

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 17.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Br. Bobrowska: „Zadania wychowawcze kolonij wakacyjn.“. 17.25: Odczyt: „Najnowsze wydawnictwa“ — wygłosi dr. Adam Bar. 17.55: Program dla dzieci. 18.50: Rozmaitości, recytacje p. Wł. Doruli. 19.10: Odczyt: „Najciekawsze wycieczki w okolice Krakowa“ — wygłosi p. St. Leszczycki. 19.35: Przegląd turystyczny. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne. 20.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej i komunikaty z Warszawy.

Unieważnia się papiery wojskowe, wydane przez P.K.U. w Nowym Sączu. Głowacki Jan, Rychwałd.

Wierzbiński Tadeusz unieważnia książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków-Miasto, oraz legitymację do przekraczania torów kolejowych Dyrekcji Kraków.

SKŁADKI

—o—

NA CELE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI W KRAKOWIE złożyli: 1) **prelegenci kursu** dla wychowawców kolonijnych honorarja za wykłady: pp. A. Ameisenówna 80 zł., J. Berggrünówna 190 zł., Bron. Bobrowska 390 zł., Dr. J. Gołąb 125 zł., Dr. Kosiński 60 zł., Dr. Macko 90 zł., Dr. E. Mazur 65 zł., M. Rederowa 210 zł., razem 1210 zł.; 2) **słuchacze kursu** 50 zł. **Na kolonje letnie TPD** tow. Teodor Kluczka 500 zł., Rada Nadzorcza krak. Sp. Tramwajowej 2000 zł. **Na fundusz im. śp. Leona Misiołka** Dr. E. Bobrowski 500 zł. — Wszystkim ofiarodawcom składa zarząd TPD gorące podziękowanie.

W niedzielę dnia 26 maja 1929 r., o godzinie 3 ciej po południu, odbędzie się w sali Towarzystwa Domu Robotniczego w Bochni

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółdzielni Robotniczej w Bochni

Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1928.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i odczytanie protokołu lustracyjnego.
4) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego.
5) Rozdział nadwyżki bilansowej.
6) Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej i Zarządu.
7) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym lokalu w godzinę później drugie Zwyczajne Walne Zgromadzenie, bez względu na ilość obecnych.
Członkowie przybywajcie jak najliczniej.
Wstęp i głosowanie za legitymacją lub zaproszeniem.

Za Zarząd: Pałamarz.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.